

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: przesyłką poczt.  
 W Polsce miesięcznie: 80 gr.  
 W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru: **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
 Na pierwszej stronie . . . 60 gr.  
 W tekście . . . . . 40 „  
 Nadesłane . . . . . 20 „  
 Ogłoszenia . . . . . 10 „  
 Kolumna 3-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

**TREŚĆ:** Zachukane sumienia — Przyczyny niedoboru budżetowego — Kto da więcej? Statut stypendyjny fundacji im. płk. Lisa Kuli — Dni petre chwały — Nadesłane Kronika rzeszowska.

## ZAHUKANE SUMIENIA.

Po 6 lutym we Francji, — dniem nowej erji, — pojawiły się w prasie francuskiej i zagranicznej, liczne uwagi o dokonaniem przewrocie na terenie Francji. Uwagi te są tego rodzaju, że warto się nad nimi zastanowić.

Jeden z publicystów francuskich H. Bordeaux, w omawianiu podłóża ostatniej rewolucji pisze: »Wychowanie prawie międzynarodowe, które potępia dumę należenia do kraju najpiękniejszego i najszlachetniejszego, do kraju, którego wspaniała przeszłość nurza się w nocy czasów«. Zdaniem tego publicysty przyczyną wszystkiego było złe wychowanie społeczeństwa, oderwane w zupełności od realnych podstaw życia codziennego, a oparte na podłożu abstrakcyjnym, międzynarodowym.

Wpływem tego wychowania była afera Stawiskiego, w związku z którą też piszą dzienniki francuskie: »Patrząc na dziesiętsze stosunki, tak w codziennym, jak i publicznym życiu, obserwując łajdackie poczynania drabów politycznych, którzy z Miłością Ojczyzny na ustach popierają masonskie, żydowskie, własne i swej rodziny interesa, przypatrując się postępcom oczajduszów, złodziei, bandytów, którzy drogą doniesień i inwektyw dochodzą do najwyższych godności, dochodzimy do przekonania, że jeżeli coś podobnego istnieje i krzewi się, to można to wytłumaczyć sobie tylko zahukaniem sumień. A co gorsza, dawniej to zahukane sumienie odczuwało potrzebę zgody jego z Bogiem, dzisiaj dopiero afera Stawiskiego może je obudzić.

Badź co badź, sumienie i to chrześcijańskie, odzywa się wprawdzie niejednokrotnie, lecz pod wpływem tych nie-

uchwytnych wprost łajdactw, poczynają pod wpływem żonglerskich wywijasów, pod wpływem bojaźni utraty choćby tak nędznej posady, zahukuje się je i chowa pod korcem, aby nie tylko inni go nie spostrzegli, ale aby i sam pacjent go nie obudził«.

»Wszystkie te poniżenia, Wszystkie rozczarowania doświadczone od czasów Zwycięstwa, wyraziły się w temspotkaniu weteranów wojennych i młodzieży w dniu 6 lutego br.: pierwszych obarczonych sławą i wspomnieniami, drugiej opatrzonej nadziejami« — pisze „Echo

de Paris“ p. Kerillis, jeden z tych nielicznych publicystów francuskich, którzy w ostatnich latach swoimi odważnymi artykułami podtrzymywali wiarę i nadzieję w zwycięstwo idei narodowej, tak wysoko zawsze przez francuzów na każdym miejscu stawianej.

We wszystkich głosach prasy francuskiej na pierwsze miejsce jest wysuwana młodzież, która zdaniem publicystów, pierwsza zrozumiała grożące Francji niebezpieczeństwo i pierwsza odpowiednio zareagowała.

Na tle powyższych uwag właściwego znaczenia nabierają poczynania naszej młodzieży narodowej, która w swej niezależności, posiadając dużo zmysłu krytycznego, potrafi odróżnić dobro od zła. — Idą nowe czasy!

## Przyczyny niedoboru budżetowego.

Wydatki budżetowe za miesiąc luty r. b. były większe od dochodów o 49 milionów złotych. Niedobór za cały rok, do 1 kwietnia, przekroczył sumę 300 milionów złotych. Niespotykana dotąd wysokość niedoboru budżetowego za ostatnie 2 lata. Z zestawienia cyfr wynika, że po odjęciu w roku 1932 sumy dochodów 70 milionów bezprocentowego kredytu z Banku Polskiego, niedobór wynosi 312 milionów. Z tego widać, że mimo zapowiadanych oszczędności przez rząd, niedobór w tym roku jest taki sam, jak w poprzednim. Zestawienie jednak niedoboru z tych samych miesięcy dwu ostatnich lat wskazuje, że niedobór w tych miesiącach w roku 1933 wzrósł: i tak, kiedy w październiku 1932 r. niedobór wynosił 10 milionów, w tym roku 14 milionów, w listopadzie 10, obecnie 23, w grudniu 9, obecnie 18, w styczniu 1933 r. 25, w 1934 r. 37, w lutym 26, obecnie 49. A więc za 5 miesięcy niedobór budżetowy w r. 1933/34 jest o 61 milionów większy, aniżeli w roku poprzednim.

Cyfrы te są wyraźną przestrożą pod adresem rządu, że tak dalej gospodarować nie można. Najwyższy czas, żeby sobie uświadomić, że cyfra, którą rząd uważa za konieczną w wydatkach państwowych, dochodząca do sumy 2 miljardy 200 milionów, nie jest do utrzymania. Już w 1926 r. posłowie narodowi uważali, że trudno przy ustaleniu pieniądza mieć większy budżet, jak miliard 800 milionów. W ostatnich latach Klub Narodowy stale domaga się oszczędności w budżecie. Tych słusznych przestrog nie słuchano. Cyfry, wyżej przytoczone, wyraźnie stwierdzają, że jeżeli nie zmniejszymy wydatków, to nie doprowadzimy do zrównoważenia budżetu, co jest konieczne w gospodarce państwowej.

Zmniejszenie się dochodów w ostatnich miesiącach poucza wymownie, że nie pomoże już największy nacisk podatkowy. Nasze doświadczenia uczą, że średnia i drobna wytwórczość zostały podkopane przez ustawodawstwo społeczne i podatkowe. Jeżeli się chce w Polsce

zwiększyć dochód z podatków pośrednich, to trzeba zmniejszyć podatki bezpośrednie, które opłaca rolnictwo, nietylko państwowe ale i samorządowe, trzeba doprowadzić do opłacalności warsztatów rolnych.

O potrzebie opieki nad rolnictwem trzeba przestać mówić, ale najwyższy czas, jeżeli się myśli poważnie o walce z przesileniem gospodarczym, należy skutecznie działać.

Na zjeździe rolników z wyższym wykształceniem, w Warszawie, w dniu 9 marca p. Załęski wygłosił ciekawe przemówienie o rolnictwie w programie obecnego rządu niemieckiego. W Niemczech ustalono zasadę, że ziemia jest dla tych, którzy potrafią ją zagospodarować. Ważnym punktem programu jest żądanie wyłączenia ziemi cudzoziemców, bezprawnie nabytej. Rolnictwo zostało zaliczone do stanu żywicieli państwa. Podatki mają być ruchome i wysokość ich zależełaby od cen produktów rolnych. Procent za pożyczki i cena nawozów sztucznych byłyby także ruchome i zależne od ceny zboża. Rolnictwo i praca rolnika muszą się rentować.

Jeżeli w kraju, w którym rolnicy nie obejmują połowy ludności, gdzie cała polityka gospodarcza przedwojenna szła w kierunku popierania przemysłu, jest taki zwrot ku rolnictwu, to tembardziej musi być to rozumiane w Polsce, kraju przeważnie rolniczym.

## Kto da więcej?

Dr. Rotenstreich porusza w „Hajnicie” sprawę wojny celnej polsko-niemieckiej i znaczenie zawartego układu.

— „W okresie 1925—1933 r. handel z Polską spadł o 83 proc. Ten stan Niemcy chcą poprawić i znów zdobyć rynek polski dla towarów niemieckich”.

Polska wygrała na tej wojnie z Niemcami:

— „Polska wzmogła się, znalazła nowe rynki zbytu. Niemcy tylko straciły. Polska w tym

okresie uprzemysłowiła się. Niemcy zrolniczały. A jednak Niemcy szukają porozumienia z Polską, bowiem spodziewają się, że będą sprzedawały w Polsce, pomimo, że wiedzą, iż sprzedaż oznacza obecnie kupno. Interesy między krajami obecnie załatwiają się na podstawie kompensacyj”.

O cóż właściwie chodzi autorowi? Czy o przemysł polski, czy o bojkot towarów niemieckich? Nic podobnego! Chodzi mu prosto o to, ażeby pośrednicy żydowscy uzyskali przy tym handlu znaczne kredyty towarowe:

— „Nejedna rzecz udałaby się w ostatnim roku, gdyby kraje, wywożące do Polski, zrozumiały nasze tendencje, gdyby wykorzystały stosunek żydowskiego handlu do towarów niemieckich. Niestety nie spotkał się ze zrozumieniem tych krajów”.

Żydzi w Polsce pomogą żydom z innych krajów zachować rynek w Polsce, ale pod warunkiem, że uzyskają kredyty odpowiednie:

— Jesteśmy przekonani, że kraje, którym grozi utrata rynku w Polsce zrozumieją, jak należy bronić się i nie dopuszczają, aby Niemcy je wypchnęły... Jesteśmy przekonani, że kraje przemysłowe do tego nie dopuszczają: mogą one liczyć na duże sympatie ze strony żydowskiej, jeżeli tylko będą broniły się na zasadach gospodarczych”.

I znowu oferta, tym razem pod adresem krajów, konkurujących z przemysłem niemieckim: dajcie większe kredyty, to was poprzemy na rynku polskim. Wszystko sprowadza się do tego, kto da więcej za usługi żydowskie na rynku polskim.

Kupcy żydowscy znaleźli się w trudnej sytuacji wskutek zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Dotychczas oni byli pośrednikami, sprzedającymi produkty niemieckie w Polsce. Dziś wobec akcji bojkotowej muszą z tej roli zrezygnować. Dlatego też teraz zabiegają o zastąpienie importu z Niemiec importem z innych państw, przy którym będą mogli pośredniczyć.

## STATUT

### FUNDACJI STYPENDYJNEJ IMIENIA ŚP. PUŁKOWNIKA LISA-KOLI LEOPOLDA

opracowany przez mjr. Wł. Ciepelińskiego.

#### IV. Administracja Fundacji Stypendyjnej.

Artykuł 15 (piętnasty). Sami majątek zakładowy jest nienaruszalny i niepozywalny. Każdoroczny roczny dochód zakładowego majątku

porywający zapał i podniosłość duszy, miłość ludu i Ojczyzny, spleciona razem, stanowi niezatartą glorię nad postacią ukochaną, której zrobiono miejsce obok królów na Wawelu.

Kościuszko, to nie sentymentalny filantrop z ciasnym widnokretem, to nie ambitny polityk, lub rewolucjonista, ale rozumny i gorący patriota, który nigdy o sobie nie myśląc, wszystkie chwile życia narodowi poświęcił.

Gdy ciężka choroba rozkładu, zabijała Rzeczpospolitą, gdy u jednych panowało upodlenie, u innych zwątpienie, rozpacz i szal zabawy, czy pijaństwa; powszechne zepsucie, poniżenie i ośmiedlenie podały sobie ręce — zjawia się Kościuszko w pełnym świetle cnoty, męstwa i poświęcenia, przypada do rozdieranej przez rabusiów Matki-Polski i woła: Oto prócz szlachty dotychczas cię broniącej przyprowadzam Ci tych, co przez Konstytucję Majową wzięci są w opiekę praw, oto budzę ich z letargu, rzucam hasło pojednania stanów i ich równości wobec Ojczyzny, chcę, aby w podźwignięciu Cię, w walce o Twoją wolność tak kontusz jak i sukmana brały udział.

Raławice, zdobycie armat przez chłopów, imię Bartosza Głowackiego, to nie tylko fakta historyczne, ale symbole jutra, które wtedy już zapaliło się w wielkim ogniu mas ludowych,

## ZABAWKI dla dzieci i młodzieży GRY TOWARZYSKIE

poleca

„PAPIERNIA“ Rzeszów, 3-go Maja 9.

fundacyjnego będzie obracany na kilka stypendjów lub jednorazowych zasiłków wedle przepisów tego statutu.

Artykuł 16 (szesnasty). W zasadzie będą nadawane trzy stypendja. Wysokość stypendjów ustala się w wysokości następującej: pierwsze stypendjum w wysokości 50% (pięćdziesięciu procent) rocznego dochodu odsetkowego od pierwszego kapitału fundacyjnego z przeznaczeniem dla ucznia II-go Gimnazjum w Rzeszowie; drugie stypendjum w wysokości 25% (dwadzieścia pięć procent) rocznego dochodu odsetkowego od pierwszego kapitału fundacyjnego z przeznaczeniem dla ucznia Szkoły Rzemiosł w Rzeszowie; trzecie stypendjum w wysokości z przeznaczeniem jak stypendjum drugie. W miarę powiększenia kapitału fundacyjnego będą dochody uzyskane z tej nadwyżki obrócone na stypendjum czwarte dla ucznia gimnazjum pierwszego w Rzeszowie. W miarę rozporządzalnych środków może Zarząd udzielić uczniom na to zasługującym z wyżej wymienionych szkół bezzwrotne jednorazowe zasiłki. W razie zwinięcia Szkoły Rzemiosł w Rzeszowie stypendja przeznaczone dla uczniów tej szkoły zostałyby nadane uczniom gimnazjum I-go ewentualnie gimnazjum II-go w Rzeszowie, a to w ten sposób, by uczniowie tak gimnazjum I-go jak i II-go w Rzeszowie zostali równomiernie stypendjami obdarzeni.

Artykuł 17 (siedemnasty). Celem nadania stypendjów z tej fundacji zarząd jej ogłaszać będzie konkurs w sposób przepisany dla fundacji stypendyjnych w terminie przez siebie określonym, który obejmować będzie wyszczególnienie wymaganych z mocy tego aktu od kandydatów warunków i wezwanie, by ubiegający się o stypendjum z tej fundacji wnieśli w ściśle oznaczonym terminie swe podania kompetencyjne należycie udokumentowane za pośrednictwem dyrekcji zakładu naukowego, do którego uczęszczają. Po upływie określonego czasokresu Zarząd niezwłocznie zbada wniesione podania kandydatów, stwierdzi czy i o ile poszczególne

## DNI PEŁNE BLASKU.

Dni 24 marca i 4 kwietnia r. 1794 przywodzą nam zawsze na pamięć postać Kościuszki, opromienioną takim blaskiem, jakiego nie spotkać w historii.

W dniu 24 marca tam na Rynku krakowskim przysięgał ów powołany przez wojsko i całe patriotyczne stronnictwo, Naczelnik sił ówczesnych zbrojnych, że „powierzonej sobie władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyje, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będzie”.

A w dniu 4 kwietnia odnosi zwycięstwo pod Raławicami, które choć nie miało wielkiego strategicznego znaczenia, ale przez współdziałanie w niem ludu, przez wciągnięcie go do obrony Ojczyzny stanowi zaczątek idei demokratycznej tak dotąd w Polsce nieznaney, tworzy moment o potężnej sile, do którego zawsze się zwracamy stawiając go wysoko.

To przebudzenie wśród ludu, poczucia narodowej wspólności, powołanie go nietylko do obywatelskich praw, ale i do obywatelskich obowiązków w imię najwyższego dobra Ojczyzny,

natchnionych przez Naczelnika w sukmanie, a dziś w Poranku wolności rozlewa się gorąca struga po sercach całego Narodu, który nie zna podziału na kasty, czy klasy, a ludowi przynajmniej pierwsze miejsce przy tronie wywalczony przez niego Ojczyzny.

A w powiedzeniach Kościuszki w jego złotych myślach znajdujemy drogowskazy do postępowania w erze dzisiejszej.

„Gdy podli będziemy, chciwi, zainteresowani, nie dbający o kraj swój, — słusznie, abyśmy mieli potem kajdany na szyjach. Od was samych zależy poprawa rządów, od obyczajów naszych”.

Niech nie mówi Europa: Polak prędki jest do zapalenia, prędki do zżazzenia. Niech raczej powiedzą narody: Polacy mężni są w przedsięwzięciu, nieustraszeni w przygodach, stali w dokonaniu”.

Wpatrzni w świetlaną postać najukochańszego bohatera narodowego, wsłuchani w Jego słowa, że od nas zależy wszystko, jeżeli tylko będziemy stali w dokonaniu, musimy poświęcać swe dążenia ku oświeceniu i ekonomicznemu podniesieniu ludu, którego na należnym mu piedestał postawił przed 140 laty Kościuszko, przeczuwając jego przyszłą rolę w ukształtowaniu i obronie Ojczyzny.

## PIECZĄTKI FIRMOWE TABLICE EMALJOWANE

dostarcza:

„PAPIERNIA“ Rzeszów 3-go Maja.

uczniowie ubiegający się o stypendjum posiadają ogólne wymogi do utrzymania stypendjum oraz odpowiadają szczegółowym moralnym warunkom w tym statucie wyraźnie postanowionym. Zarząd nadaje stypendjum wedle swej oceny i swego uznania na podstawie wszechstronnie zbadanego stanu faktycznego i wszystkich okoliczności prze-

mawiającym za kandydatem, kierując się zamiarami i intencją fundatorów. O nadaniu stypendjum zawiadamia Zarząd dyrekcję zakładu naukowego, do którego uczeń należy i podaje do publicznej wiadomości ogłaszając w jednym dzienniku. Jednorazowe zasiłki przyznaje Zarząd fundacji bez konkursu na podstawie wniosków przedłożonych przez dyrektorów wymienionych wyżej szkół.

Artykuł 18 (ośmnasty). Stypendja wypłaca przewodniczący zarządu fundacji w sposób określony każdorazowo obowiązującymi przepisami, obecne w półrocznych równych ratach płatnych z datą po przedłożeniu przez stypendystę z końcem każdego półrocza świadectwa szkolnego i kwitu na daną kwotę stypendyjną poświadczonego przez dyrektora odnośnego zakładu naukowego.

Zamiast wieńca na grób śp. Haliny Danielskiej złożyła 5 zł na Sierociniec św. Antoniego WP. Leopoldyna Januszowa.

Ks. J. A. Lukaszewicz

## KRONIKA RZESZOWSKA

**Widoczne skutki uchwalenia ustawy o ochronie przyrody.** W ubiegłym tygodniu wszystkich przechodniów uderzył przykry widok odsłoniętej Komunalnej Kasy m. Rzeszowa, ua skutek usunięcia rosnących przed gmachem tejże kasy dwu drzew tuj. Drzewa te, o drobnych wprawdzie rozmiarach, dodawały gmachowi KKO. pewnego uroku, przyczyniając się również do urozmaicenia i ożywienia ponurej ulicy 3-go Maja. Tymczasem zupełnie niepotrzebnie odnośne drzewa usunięto, widocznie jako odpowiedź na uchwalenie przez Sejm ustawy o ochronie przyrody.

**Bojkot antyżydowski zorganizowali polscy „narodowi socjaliści“.** W królewskiej Hucie „polscy narodowi socjaliści“ zorganizowali blokadę sklepów żydowskich, zwłaszcza zaś większych magazynów, jak Wohlworth, Lustig i Guttman. Policja aresztowała kilka osób. W Tarnowskich Górach kilku niewykrytych sprawców zamalowało farbą szyby wystawowe i szklidy w kilkunastu sklepach żydowskich. Podobno jest to również dzieło „narodowych socjalistów“.

**Zajścia we Lwowie.** We Lwowie do kilku sklepów żydowskich niewykryci sprawcy rzucili pedardy. Poza tem na ulicach miasta studenci kolportowali ulotki nawołujące do bojkotu.

**Święcone u harcerczy.** Powracając do dawnego zwyczaju, harcerczy trzymający straż przy grobie w kościele OO. Bernardynów urządzili święcone. Odbyło się ono w Wielką Sobotę o godzinie 21 w sali szkoły Mickiewicza. Przy suto zastawionych stołach zasiedli miłośnicy Boga i Ojczyzny. Obrzęd dzielenia się jajkiem rozpoczął dh Cmela Bronisław, komendant warty poprzedzając go krótkim przemówieniem. Potem nastąpił posiłek. Odśpiewanie pieśni wielkanocnych i harcerczych uprzyjemniło czas. Uroczystość zakończono apelem harcerczym.

**Kradzież w mieszkaniu p. dra Krogulskiego.** Do mieszkania dra Krogulskiego dostali się złodzieje, którzy zabrali dwa ubrania wartości około 400 zł.

**Kradzież w mieszkaniu dra Ehrenreicha.** Do mieszkania dra Ehrenreicha włamali się złodzieje którzy skradli złote pióro oraz 2 papierosnice

### Z Zalesia.

Z Zalesia piszą nam. W Zalesiu przy drodze, od strony Rzeszowa, ciągną się pola dworskie, odgraniczone drogą publiczną od zabudowań gospodarstw wiejskich. Nie dziw przeto, że na kończynach niw przytykających do drogi powstają liczne, mniejsze szkody polne, powodowane przypadkowo przez hudobę gospodarzy przydrożnych. Szczególnie kury, mimo należytego żywienia i pilnowania, lubią ciągnąć gromadnie na świeżo zorane pole i posiewy. Nie można twierdzić, że takie kurze wycieczki, sprzyjają posiewom. Jakaś szkoda zawsze z tego powstaje. Wie o tem dobrze właściciel dworu, znany ogólnie jako wzór pożycia sąsiedzkiego, p. Gumiński i nigdy z tego tytułu nie dopuszcza do jakiegoś nieporozumienia sąsiedzkiego. Inaczej sprawę tę traktują młodzi praktykanci dworscy, którzy czasem wywołują z tego powodu niepotrzebne awantury. Tak się też stało w ubiegłym tygodniu. Praktykant dworski, widząc kury na zasianem co dopiero jęczmieniu, strzelił do stadka i jedną kurę ubił. Kury były własnością gosp. Piątka, który na ten czas znajdował się przy pracy w ogrodzie. Z powodu zabitej kury przyszło między p. praktykantem a Piątkiem do wymiany nieparlamentarnych wyrażań. Stało się. Nie dopilnowano kur. P. praktykant, być może nie wie jeszcze, jaki panuje stosunek dworu do wsi w Zalesiu. Może pochodzi z tych nkolie, w których do dziś dnia traktuje się chłopą, nawet starca, jak jakie ostatnie stworzenie boskie. Zbyteczne więc było, aż takie uniesienie się p. praktykanta, który w rozchworze śmignął swoją laską, okutą, błyszczącą kulą mosiężną, w stronę p. Piątka do ogrodu. Szkoda laski! Szkoda robić przykrości p. Gumińskiemu, w którego intencji na pewno nie leży tak rozumiana gorliwość młodego p. praktykanta. Zgoda sąsiedzka, to święta rzecz...

# ZACIEKAWIAĆ EUROPE MIŁO ALE CZY DOBRZE?

Po trzech miesiącach o zabarwieniu polsko-niemieckim (oświadczenie polityczne 26. I. 34, protokół gospodarczy 7 III. 24), kwiecień zapowiada się polsko-francuski w związku z zamierzonymi na 22-gi i 23-ci bm. odwiedzinami p. Barthou w Warszawie, które już są na warsztacie dokładnych przygotowań dyplomatycznych.

Na drodze podróży p. Barthou, który ma być i w Warszawie i w Pradze, znalazł się dość nieoczekiwanie, a tak nie w porę, że aż rodzi się wątpliwość, czy nie... zbyt w porę, zatarg polsko-czechosłowacki, wykrzesany koło połowy marca br. żywszem zaognieniem.

Niepokoja sie tem we Francji, jak świadczy m. in. głos p. Pierre Dominique'a, piszącego obecnie stale bardzo przyjaźnie o Polsce w lewicowej La République, gdzie dawniej bywało rozmaicie. Dziennikarz francuski nie zna oczywiście bliżej spraw ludności polskiej w Czechosłowacji. Natomiast widzi, jak wszyscy, cienie tego zaostrenia, padające na szerszą politykę międzynarodową, pisząc (nr. 1752):

— Rozumiemy doćrże dumę polską, a także polskie pragnienie porozumienia się z Niemcami, ale nie możemy urnać za słuszne, by o sprawę drobnych prześladowań miejscowych mniejszości polskiej w Czechosłowacji, w dodatku nieudowodnionych, Polska wdawała się w Politykę wrogą wobec Czechosłowacji, a, zatem i Małej Ententy... Czyżby to miało znaczyć, że pod pokrywką żądania pełnej swej niezależności dyplomatycznej, której zresztą nikt jej nigdy nie odmawiał, Polska zamierza obecnie prowadzić politykę sprzyjającą Niemcom? Że, skutkiem tego,

Polska chce zaznaczyć swą niechęć do Czechosłowacji, już zagrożonej dążeniami Niemiec do Anschluss'u? Że, może nawet, dawne zmysły Piłsudskiego, czyto przyłączenia Litwy, czy przyłączenia Ukrainy, nanowo odzywają w niektórych, mniej lub więcej ważnych, kołach Warszawy?... Wszakże Niemcy tylko na to chciały porozumienia z Polską, by lepiej i całą siłą uderzyć w Wiedeń. Bardzo możliwe, że jeśli tam im się nie powiedzie, powiedzą sobie, że poszły złą drogą i że wielkość Trzeciej Rzeszy łatwiej zbudować nad Wisłą niż nad Dunajcem, niż nad Renem. Niemcy są może niewygodnym sąsiadem, ale napewno ciężkim sojusznikiem... Coprawda, p. Barthou pojedzie do Warszawy, a towarzyszyć mu będą nasze życzenia...

Uwagi te są niewątpliwie dziennikarskim odgłosem tego co się mówi. Mówi się w kołach dyplomatycznych i politycznych, także w miejscach kierowniczych, nietylko w Paryżu, ale we wszystkich stolicach Europy. Wprawdzie budzenie zaciekawienia bywa przyjemne, ale niezawsze jest pożyteczne. Napewno bardziej się nam przyda rozwianie różnych takich daleko idących domysłów, które mogłyby łącno wskrzesić dalsze znane mniemanie z pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości, że Polska jest czynnikiem niepokoju. A właśnie jest chwila, w związku z rokowaniami rozbrojeniem między Londynem i Paryżem, w której mogą odżyć także myśli pozostawienia, własnym losom niespokojnych na wschodzie Europy. O grze politycznej można powiedzieć, jak o kiju, że ma dwa końce.

Stanisław Stroński.

odmianach, specjalnie dostosowanych do właściwości każdej cery, daje znakomite rezultaty, odżywiają i upiększają cerę. Bliższe szczegóły zamiera ciekawa broszura „O pielęgnowaniu urody“, którą firma „Antiba“ (Warszawa Danilowiczowska 16) wysyła bezpłatnie na żądanie. Jak widzi pani, nie ukrywam, czem pielęgnuję cerę, może więc pani, pani Ireno, uważać mnie za swą prawdziwą przyjaciółkę,

F. D.

## NADESŁANE

### Podziękowanie.

Wszystym, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci emer. kier. szkoły w Trzebowisku Władysławowi Dziwiszowi, a w szczególności Przew. Ks. Prałatowi Kisielewiczowi ze Staromieścia, Przew. Ks. Proboszczowi Habie z Przybyszówki, PT. Nauczycielstwu z Trzebowiska, PT. członkom „Ogniska“ i Obywatelom Trzebowiska składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

## Prawdziwa przyjaźń.

Miła pogawędka dwóch pań przybrała zgoła nieoczekiwany obrót i groziła konfliktem, toteż pani domu postanowiła ratować sytuację przez wypowiedzenie swego zdania: „Sądzę, że prawdziwa przyjaźń może istnieć między kobietami. Najintymniejsze szczegóły, ukrywane przed całym światem, powierza kobieta zaufanej przyjaciółce.“ „A jednak jest pewna dziedzina, unikana nawet między przyjaciółkami, — to kwestja pielęgnowania urody“ — przerwała pani Irena, która swym sceptycyzmem wywołała ożywioną dyskusję. „Nigdy się na to nie zgodzę, — utraciła się do rozmowy pani Julia, blondynka, o ślicznej defikantnej cerze, — wypróbowałam na sobie wartość niektórych kosmetyków i chętnie każdej z pań je wymienię. Należy jednak wziąć pod uwagę, iż cera pani Zofji i moja jest sucha, podczas gdy pani Irena ma cerę tłustą. Szumnie reklamowane środki nadają się najczęściej dla jednej cery, a szkodliwe są dla drugiej. Tylko indywidualne pielęgnowanie cery znakomitemi środkami kosmetycznymi marki „Antiba“ o wielu

„Muzeum“ **wyświetla od dziś**  
i w dniu następnym film p. t.  
**CHICAGO.**

„Henryka“ **wyświetla od dziś**  
i w dniu następnym film p. t.  
**ZAMARŁE ECHO.**

„Wanda“ **wyświetla od dziś**  
i w dniu następnym film p. t.  
**AFERA DREYFUSA.**

#### Z kroniki żałobnej.

†  
**Śp. Z NILSSONÓW HALINA DANIELSKA**  
żona prof. gimn., zmarła w Rzeszowie w d.  
30 marca br., 43 roku życia.

Odeszła niespodziewanie po krótkiej chorobie w zaświaty, pozostawiając w głębokim smutku męża, dwóch synów i siostry, z których dwie mimo olbrzymiej dzielącej je przestrzeni, posługując się przez morze samolotem, przyjechały z Szwecji, aby Ukochaną Zmarłą zobaczyć po raz ostatni i w pogrzebie uczestniczyć.

Ale żałoba nie objęła tylko najbliższej rodziny — zatoczyła swe szerokie koło, weszła głęboko w całe tutejsze społeczeństwo bez różnicy stanów, wstrząsnęła niemi tak silnie, jak rzadko coś podobnego spotkać można, okrywając najpiękniejszym całunem, bo szczerym żalem postać Zmarłej, kładąc jej u węgłowi kwiaty uznania za wielkość cnót duszy i charakteru, wysoką kulturę i serafickie serce dla biednych.

Ś. p. Halina Danielska pochodząc z ojca Szweda, matki Polki, ś. p. Warmskiej, siostry dawnego tutejszego dyrektora II. gimn., wychowana w środowisku, gdzie dobrobyt siedział w parze z miłością rodziny ukochaniem Polski, pielęgnowaniem wyżyn duchowych i cnót społecznych, przeschępiła je tutaj na grunt rzeszowski, hojnie niem wszystkim obdarzając.

Ciche jej skromne życie promieniowało za sobą rzadkiej inteligencji i towarzyskości, szerokim ujęciem każdej sprawy, wybiegającym poza krąg przyziemności a religijność głęboka, wiara katolicka z wczuciem się w przykazania Chrystusa o miłości bliźniego, wrodzona dobroć serca i szczerobliwość czyniła ją prawdziwą matką biednych i sierot.

Jako Dziecię Marji i Członek Zarządu Ligi Katol. pracowała z przejęciem dla dobra Kościoła, jako prezesowa akcji dożywienia, członek Twa Win. ś. p. Paulo, opiekunka Zakładu Albertynek, poświęcała się całą istotą biedocie i sieroctwu w sposób tak wnikaający w to zaszczytne zadanie, że rys ten to największa chluba jej życia.

Dawała hojną ręką nie z pustych zazwyczaj kas, Komitetu, ale z własnych funduszków, a zawsze niezogłosz, utrzymywała małą opuszczoną sierotkę, biegnąc cicho tam, gdzie wołała ją rozpacz, bieda, czy choroba, gdzie trzeba było pomocy, materialnej czy duchowej, wkładu, troski starań i pracy.

Dlatego to przy jej trumnie raz po raz zrywał się z piersi biedaków szloch żalu, szła skarga nad niepowetowaną stratą, leciały z suterenu, z sierocińca głosy wołania, że „matka i opiekunka“ biednych ich odeszła.

Sam pogrzeb zamienił się w żywiołową manifestację i tych, co pełni wdzięczności za po-

### Do Egiptu, Palestyny, Turcji i Grecji organizuje się wycieczkę, która zwiedzi:

Konstancję, Konstantynopol, Ateny, Jaffę, TEL-AVIV, Targi Lewantyjskie, Jerozolimę, Betleem, Hebron, Jerycho, Morze Martwe, Nazaret, Tyberias, szereg kolonii, Kantarę, (Kanał Suezki), Kairo, Heluan, Ramleh, Memphis, Hajffę, Pireus i Bukareszt.

W CZASIE — od 1 do 30 maja 1934 r.  
CENY — od zł 1.250 za wszystkie świadczenia od chwili wyjazdu z Warszawy do chwili powrotu.

Zapisy i informacje: „PAPIERNIA“  
ul. 3 Maja 7.

moc, przyszedł z ostatnią przysługą i licznych rzesz inteligencji, dającej wyraz czci i uznania dla wielkich cnót Zmarłej.

Nad grobem przemówił prowadzący konflikt Ks. Infułat Tokarski, tak patrzący z bliska na działalność Zmarłej, podkreślając momenty i zasady życia, pełnego miłości bliźnich i uczynności.

Moc serca i uczucia na szlachetnych pobudkach oparta jakby ożywczy promień słońca wiosennego, jak kwiaty wonią i barwą nęcące, tworząc ideał piękna duszy kobiecej.

Długotrwała pamięć tutejszego społeczeństwa będzie odżywcem wspomnieniem, pięknym pomnikiem dla cnót Zmarłej, tak szeroką sobie drogę do nieba a pamięci wdzięczności ścielącej.

Redakcja Ziemi Rzeszowskiej przyłącza się do objawów ogólnej czci i uznania dla śp. H. Danielskiej, wyrażając ze swej strony dla Szan. Rodziny głębokie wyrazy współczucia.

### DROGUERJA SKŁAD APTECZNY TADEUSZ STECZYSZYN

dawniej: Mr. MARJA FEIER

Rzeszów ul. 3-go Maja 9.

poleca

również aparaty i przybory fotograficzne  
po najniższych cenach.

## PARCELA

wraz z **DOMEM**  
DO SPRZEDANIA

Wiadomość w f-mie **A. Wieczerzak**  
ul. Grunwaldzka 7.

## WAŻNE

dla P. T. Duchowienstwa i Towarzystw

Zawiadamiam niniejszem uprzejmie  
że po przerwie otwaram ponownie

## Pracownię haftów

Wykonuję wszelkie aparaty kościelne  
i wszelkie hafty kolorowe dla Towarzystw  
n. p. sztandary, chorągwie i t. p.

Ceny konkurencyjne, wykonanie  
artystyczne i terminowe.

**Paulina Ślusarczykówna, Rzeszów, ul. 3 Maja 7. (Wojście z PAPIERNI).**

P. ŚLUSARCZYKOWA

dawniej

# PAPIERNIA

RZESZÓW, 3-go MAJA 9.

poleca:

Artykuły biurowe i szkolne — papiery listowe — wieczne  
pióra — atramenty — tusze — albumy — pamiętniki —  
kartki widokowe.

Obrazy ręcznie malowane — obrazki — krzyże — figurki  
i t. p. dewocjonalja — Oprawa obrazów.

Towar solidny!

Ceny konkurencyjne!

# NASIONA

konieczyn, traw, buraków, warzyw  
i kwiatów, gwarantowanej jakości

azotowe, potasowe, fosforowe,

VEGETAMON pod łowiasty

Do nabycia:

w sklepach **Składnicy Kółek Rolniczych w RZESZOWIE.**

# NAWOZY

PO CENACH NAJNIŻSZYCH